

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Towarzystwo Zupy Rumpfordskiej.—W ciągu miesiąca Października udzielono biletów na Zupę Rumpfordską osobom 2630. Bez biletów rozdano Zupy osobom 841. Przy braku zarobku i wzrastaniu gdzie wzięcie, ten posiłek biednym ludziom stał się co raz użyteczniejszym, i coraz większej liczbie niezbędnym, bez wątpienia nie jeden małym chociaż zasiłkiem usiłowaniom Towarzystwa dopomógł, zachęca, pomnażając że półczwartą grosza na Zupę Rumpfordską obroczone, wystarczy na wyżywienie przez dzień cały jednego człowieka.

(podpisano) **Władysław Hr. Ostrowski.**

Wyszło w tych dniach z pod prasy dzieło pod tytułem: *Rys życia i wybór pism Stanisława Leszczyńskiego Króla Polskiego Xcia Fryderyga i Baro. zwanego Filozofem, Dobroczyncą etc.* ogłoszony w języku ojczystym przez **Kazimierza Lubczyńskiego**. W Warszawie nakładem A. Brzeziny przy ulicy Miodowej. Zbyteczną byłoby rzeczą rozchodzić się nad zaletami dzieła, tylekroć już w kraju i zagranicą zaszczytnie wspomnianego; niewypadało w sercach Polaków pamiętać, cnot i imienia *Króla i Filozofa* dobroczynnego, którego stracił długo wdzięczni rodacy również opłakiwali; imię mówię tego, samo już dostatecznie za wartością dzieła niemejszego przemawia. Niewchodząc przeto w bliższe jego ocenienie pod względem historycznym, politycznym i moralno-religijnym, nadmienimy

tu tylko, że edycja ta, oprócz dwóch rycin i własno-ręcznego listu *Stanisława* czyli *Fac-Simile*, tudzież tabliczki genealogicznej, zaleca się nadto piękną papieżem, starannem wydaniem i miennością ceny.

Artykuł nadesłany.—Każdy czyn dobry, na nagrodę zasługuje, iakoż podpisany, byłby Kapitan Wojsk Polskich, niemogąc się wywdzięczyć inaczej **W. Sułkowskiemu**, Burmistrzowi i Pocztmistrzowi Miasta *Piasieczna*, za okazaną ludzkość i pomoc w nieszcześciu, przynajmniej składa mu iak najczulsze podziękowanie, iż wczasie Pogorzeły wydanej z dnia 10 na 11 m. b. w Dobrach *Falentach* małych, pod *Raszynem*, które podpisany dzierżawi, **W. Sułkowski**, pomimo nocy nader ciemnej i dżdżystej, raczył przybyć o półtorej mili z *Piasieczna* do *Falent*, przez pola, w godzinę czasu, od złączenia pożaru, z *Zima* siłkami na ratunek.

Ludwik Sparrmann.

W dobrach dziedzicznych *Krosno*, w Powiecie Radomskim w Województwie Kaliskiem, dnia 22 Paźdz. r. b. *JW. Anna z Wężyków Politańska* przeżywszy lat 96, po krótkiej stałości na łonie familji rozstała się z tem światem, zostawiając też familję w nieukojonym smutku iak równie wielu Przyjaciół, których za życia przez swą szczególną dobroć serca i szlachetne przymioty duszy zjednać umiała.

W mieście Obwodowem *Łukowie*, znajduje się uciędnego Obywatela *Lios*, zupełnie białe pierze mający, co jest rzadką u nas osobliwością.

ROZMAITOSCI.

O zaręczynach u dawnych Polaków (podług dawnego rękopisma). U nas w Polsce, przed lat kilkadziesiąt taki był starania się o Damę zwyczaj po dworach szlacheckich: naprzód od dzieciństwa, ani Kawaler Damy, ani Dama Kawalera nigdy widzieć nie mogła; ten do lat 33ch, 4ch i 5ciu obozu pilnował, Dama zaś do lat 24 i 28 z kądziela się pieściła. Toż dopiero *somsiad* do *somsia*da, Pan *Paweł* np. do *P. Gawła* (przez wisko albowiem przedtem nie było, ale się tylko imieniem, dodawszy przez wisko maiełności swej np. *Paweł* z *Wierzbowa* pisywali) wysłał 60 letniego *Dziwostęba*, który przyjechałszy na dziedziniec *Pawła*, zsiadł z konia i za cugłego trzymając, do okien jego zapukał, toż się dopiero na taki podług dawnego ceremonjału zdobył komplement: »Pan *Paweł* mile waszności pozdrawia, a radby wiedział czy na *WM.* pozwoli, o co on się przezemnie pytać będzie? odpowiedział *Gaweł*: *slucham Panie somsia-dzie* O to (dalej perorę ciągnął *Dziwostęba*) *P. Paweł* ma swego parobka, już mu się do lat 40 zabiera, a słyszał, że *WM.* macie dziewczę, już też dorosła, a zatem, iże-libyś *WM.* pozwolił, doby się pobrali.» Jeżeli tedy tak (*P. Gaweł* odpowiedział:) wstąpie ieno do nas, to się otem namowiemy z sobą toż dopiero *Dziwostęba*, u kotka okiennego uwiązawszy konia, wszedł do izby. A ponieważ według dawnego zwyczaju, zawsze stół nakryty stał, a na nim chleb i sól na talerzu; zaczęli pierwsze było powitanie, że *P. Gaweł* rzekł: »Panie *somsiadzie*, zjedzcie chleba z solą, ieno z dobrą wolą.» Kiedy te kończyli ceremonje, *Gaweł* zawołał na żonę: *Moja, moja, pódzcie ieno do nas; a gdy przysła, poprostu jej interes opowiedział.* Gdy zaś żona tak odpowiedziała: iak się wam mój

Panie, widzi: toż dopiero córki swej zawołali i tak do niej uczynili komplement: »Moja dziewczko, jużście się dosyć u nas kądzieli naprzędła, czasby ci też na swój wymieć chleb; a to Panu Bogu dziękuj, iż Pan *somsiad* nasz *Paweł* potyka cię swym parobkiem; iakże zezwalasz na to?» Córka upadnięciem do nóg rodzicielskich ich wolą potwierdziła. Dopieroż mój *Dziwostęba*, w czapkę pereł nasypawszy i innych klejnotów, w fartuch *Damy* wysypał z taką przemową: »*P. Paweł* od swego parobka na ten dar prosi, przyjm *WM.* tymczasem wdzięcznie; aż się o więcej postara.» Za tym ojciec *Damy* powiedział *Dziwostębowi*. »Powiedźcież Panie, iż za dwie np. niedziele, będzie wesele. Niech *P. Paweł* sprowadzi z sobą skrzypków, iateż tu każę cielátko, kurkę iedną i drugą zabić, miodu nasycić i spół się cieszyć będziemy.» I tak iak umówili, nie mylnie się bez dłuższych korowodów stało.

Wstarym *Brewjarzu* znaleziono następującą notatkę: »Gdyim chciał w moim *Parafjałnym* Kościele odprawić *Nabżeństwo*, prosiłem *Proboszcza* aby mogły być zrewidowane w grobie wszystkie trumny i w nich umarłych dla ciekawości, czyli ciało iest oddawna pochowane a zepsuciu niepodpadło. Gdyśmy taką czynili rewizją, trumna iedna dębowa nastąpiła w kolei. Gdyśmy tę otworzyli, znaleźliśmy męczyznę z brodą siwą, całe ciało zaś iego najmniej niepodpadało uszkodzeniu, chociaż na trumnie gwoździami był wybity 1702 rok.

Za dawnych czasów, *Sultan Turecki* pisząc list do *Zaporożan*, tak się miał tytułować: »Ja *Sultan Turecki*, wszystkich *Ottomańskich*, *Greckich*, *Bram Tureckich*, *Maedonańskich*, *Jerolimskich*, wielkiego i małego *Egiptu*, *Syryjski*, *Assyryjski*, *Król nad Królami*, *Xiaże nad Xiażętami*, *Pan nad Panami*, *Niezwy-*

ciężony Wnuk Boży, Stróż Grobu Pańskiego, Justygiator na Chrześcijan, nadzieia Bisurimianów, smutek i upadek Chrześcijanów: przykazuję wam, abyście mnie nie turbowali i dobrowolnie bez wylewu krwi Muzułmanom się poddali.

Do czasów *Stanisława Augusta*, dawano w Polsce łacińskie napisy na monetach. Od tej zaś dopiero epoki ukazały się napisy polskie na pieniądzach, iaki z lat 1787, 1790 i 1791, mają napis na stronie herbowej: *Troiak z miedzi kraiowej*. Król *Stanisław* odbył podróż do Kopalni kraiowych w tymże roku 1787, gdy te Troiaki zaczęły się pokazywać. Niewiadomo dla czego w *Poznańskim* dają troiakowi wartość sześć groszy? W *Krakowskim* Woiewództwie, *Katolskim* i *Sandomierskim*, 6 groszy polskie nazywają *czeskim*, tak iak Mazury z Pruska *dydkiem*.

Wielka biblioteka Królewska w *Paryżu* za panowania Króla *Jana* (1360 r.) nie miała nad 8 lub 10 książek; pod *Karólem V*, iego następcą 940; pod *Franciszkiem I*, 1890; pod *Ludwikiem XIII*, 16,764; pod *Ludwikiem XIV*, 50,542, nie licząc rękopismów, kart i geograficznych i rycin. Przed rewolucją liczone w niej około 200,000 książek, a teraz obejmuje przeszło 400,000 książek drukowanych, 80,000 rękopismów, około 500,000 rycin i rysunków i 80,000 medalów. — Półwysep *Attyka* jest oddzielony od stałego lądu Grecji pasmem gór, z których najwyższa zwana *Nozka* (ustarożytnych *Parnas*) jest wysoka na 4000 stóp Angielsk. Z pomiędzy gór oddzielnie po *Atyce* rozsianych, najwyższe są *Pentalik* i *Hinnnett*. Wysokość pierwszej jest 3,500 stóp, a drugiej 2500. Góra *Anchems* czyli *Sgo Grzegorza* jest wysoka blisko na 1000 stóp. Pagórki *Lunichji* i *Pireia*, z których pierwszy jest wysoki na 250, drugi na 100 stóp,

oddzielone są od innych wyniosłości gruntem błotnistym.

Niedawno kupiec *Tomasz Sinn* w *Hughton-le-Spring* ożenił się z wdową *Artur*, mającą takie długi, iż młody mąż lękał się, aby zaraz po weselu nie został wsadzony do więzienia; nie ma bowiem w *Anglii* rozdziału majątku. Powszechnem atoli jest mniemaniem, iż mąż nie jest obowiązany płacić długów swojej żony, ieżli może dowieść, iż ją nawet nie mającą ubioru ślubnego zaślubił. *Katarzyna Artur* udała się przed ślubem do pobliskiego pokoju, rozebrała się, i włożywszy na siebie sukienkę, która była własnością przyszłego jej małżonka, w tym ubiorze ślub wzięła.

Siedm osobliwości. — Młodość bez miłości, Jarmark bez złodzieiów, Stary żyd bez pieniędzy, Stodoła bez myszy, Futro stare bez mułow, stary Kozieł bez brody, Dewotka bez plotek. (Z starego rękopismu.)

Myśli (z pism *Stanisława Leszczyńskiego*.) Nierostropność wydać sweskrytości. przyjaźnić nie powierza, a miłość, prawdziwa miłość, mimo swej wiedzy, wynurza. — Najcięższym o biotnicy zwykle jest najwierniejszym w dotrzymaniu, — Dwa rodzaje ludzi do niczego nie są zdadne: ieden działający bez rozważań czyli roztrzępanych; drugi, rozważających gdy działaliby należało, czyli trwożliwych. — Do wiep kłusuje, rozsądek chodzi stępą. — Los, zazwyczaj niesprzyja zastudze; piana morska zbiera się na powierzchni, perły leżą na dnie.

S z a r a d a.

Pierwszy jest zawsze związany,
A dwie drugie Autor znany,
Wszystko ku wygodzie służy

W podróży.

(Zesła Szarada Powinowaty.)

Urząd Muncypalny M. S. Warszawy.
Podając do wiadomości publicznej, że następujące

bilety zastawne lombardowe jako to:

Nr 1601 na złp: 60.	Nr 5670 na złp: 20.
3995 — — 50.	5333 — — 30.
4627 — — 70.	2904 — — 90.
5918 — — 54.	9802 — — 120.
9789 — — 40.	784 — — 30.
10,011 — — 50.	

posiadaczom tychże zaginęły, wzywa każdego w tych reku takowe znajdować się mogły, ażeby wręczyć sześciu tygodni od daty a najdalej do d. 19 Grudnia r. b. do Dyrekcji Lombardu Miasta Stoł: Warszawy w Ratuszu Głównym przy ulicy Senatorskiej posiadania swe odbywającej zgłosić się i prawo posiadania onych udowodnić, po upłynieniu bowiem terminu wyżej oznaczonego nowe bilety zastawne w miejsce zagubionych i fałszyw w zastawie będące tym jedynie osobom za opłaceniem przypadających należności wydane zostaną, których nazwiska w Księgach Dyrekcji Lombardu są zapisane. — W Warszawie d. 7 Listopada 1827 r. — Radca Stanu Prezydent Wójda. — Sekretarz Jlny G. Jachłowski.

 Drukarnia która dotąd była przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 1352, znacznie powiększona i nowemi zagranicznemi piśmami zubożona, przeniesioną została do domu pod Nr 1349 przy tejże ulicy; wszelkie roboty i polecenia przyjmuje Wincenty Pożółkiewicz Dyspozytor.

Administracja Ekonomiczna dóbr Radzyńskich. Podaie do publicznej wiadomości, iż w dniu 18 Listopada r. b. odbywać się będzie Licytacja na wydzierżawienie Propinacji miasta Radzymina, wraz z jedynostamą wsiami do tegoż miasta, o trzy mile od Warszawy odległego należąciami. Wspomniona dzierżawa wypuszczoną zostanie na pół roku, poczynając od dnia 1 Stycznia 1828. Licytacja zaczynać się będzie od summy zł. 10,000. Przystępujący do takowej obowiązany będzie złożyć Vadium zł. 1500, w biurze Administracji dóbr Radzyńskich gdzie o warunkach dzierżawy zawiadomiony będzie. Zarazem odbędzie się licytacja na wydzierżawienie Konsumpcji poboru od Rzezi na Rok jeden t. i. od 1 Stycznia 1828 aż do 31 Grudnia tegoż roku. Zacznie się licytacja od summy zł. 4471, zaś iaką tańszniejszy dzierżawca opłaca, przystępujący do takowej, winien zaopatrzyć się w Vadium 600 zł.

Ktożby miał Wieś Dziedziczną około 100,000 wartości, najdalej o mil 4 od Warszawy odległą, do sprze-

dania lub zamiany na Dom intratny w Warszawie na jednej z pryncypalnych ulic stoiący, raczy się zgłosić do Wojciecha Brzezińskiego przy ulicy Podwale Nr 525 mieszkającego.

Przy ulicy Ogrodowej pod Nr 825 i 6 są do sprzedania z wolnej ręki dwa Kocz do podróży bardzo wygodne mało używane; oraz dwójce Sanek z przykryciem jedne z nich na resorach. Wiadomość u właściciela tegoż domu.

Przy ulicy Długiej pod Nr 590, jest Kocz do sprzedania w tym samym Dziedzicu u Siedlarza, ten Kocz mało co jeżdżony, a teraz zewszyskiem odnowiony, na jednym dragu, na osób trzy wygodny.

Kocz w dobrym stanie będący, z wszelkimi porządkami; jest do sprzedania z wolnej ręki pod Nr 598 przy ulicy Bielańskiej.

Pewna Osoba zamieszkała przy ulicy Browarnej pod Nr 2733, mając dowody dobrej konduity i długo zamieszkała w Warszawie, życzy sobie objąć obowiązki Murgrabiego.

Na Skutek zlecenia JW. Prezesa Trybunału Cyw. Wtwa Mkiego w d. 9 Listopada r. b. wydanego, ruchomości po niedy Bartłomieju i Małgorzacie z Suchockich mał: Wierzbickich pozostałe iako to: różne sprzęta domowe i gospodarskie, meble, suknie, meble i biogłoskie, pościel, bielizna, koni z wozem i zaprzęgą, krowy dojne, i inne tym podobne przedmioty sposobem publicznej Licytacji tu w Warszawie przy ulicy Pańskiej w domu pod Nr 1238 dnia 21 m. i r. b. zrana o godzinie 10tej a po południu o godzinie 3 i w dniu następnem sprzedane zostaną. — Warszawa dnia 12 Listopada 1827 r. — Rejent Powiatu Warszawskiego *Marcin Ciechanowski.*

Drugi Transport Kawioru Astrachańskiego nadziedzł do Domu pod Nr 2240 przy ulicy Nalewki *Piotr Matczanów.*

Zabłąkane Zrzebie przyszło z ulicy za Kofim fabrycznemi do fabryki żelaza lenego Thos: M. et A. Evans, przy ulicy Sto Jerskiej Nr 1766 które właściciel udowodniwszy własność, za opłatą wyłożonych kosztów, odebrać może.

Wyżlica biała, nad okiem miała kasztanową łatkę znaczną, zginęła d. 7 Listopada. Kto takową raczy odebrać przy ulicy Krak: Przedni pod Nr 443 do Gospodarza, dostanie dobrą nagrodę.

TEATR. Jutro pierwszy raz Kom: *Matowieczanie niemieccy* i Balet *Powrót Wenerdy do Olimpu.*